GŁOS POLSKI

TYGODNIK DLA POLAKOW W AUSTRII

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: GMUNDEN RATHAUSPLATZ 2 — SALZKAMMERGUT-DRUCKEREI

Nr. 2 (67)
15. stycznia 1948

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

PRAWDA O POLSCE

Wiekszosc komunistycznych szeregowcow wstapila d partii komunistycznej na skutek grozb, lub celem otrzymania lepszych pasad . . . Tacy ludzie jak Gomulka, Minc, Berman znienawidzeni sa przez wszystkich Polakow . . . Jesli nadarzy sie sposobnosc zemsty, zanim zostana wyrzuceni na smietnik historii, nastapi masakra komunistow . . . Trzy nowe obozy koncentracyjne istnieja pod Warszawa, a dwa na Slasku, w ktorych pomiescic sie moze 60 000 wiezniow . . . Ludzie uciekaja do lasow . . . Podziemie rosnie z kazdym dniem . . . Sprawa polska winna znalesc sie na forum Narodow Zjednoczonych . . . Rosje trzeba zmusic do opuszczenia Polski . . . — stwierdza Mikolajczyk w USA

Liston M. Oak, wspolpracownik tygodnika „The New Leader" organu amerykanskiej Federacji Socjal-Demokratycznej przeprowadzil interesujacy wywiad ze Stanislawem Mikolajczykiem.

Wywiad ten podajemy bez zadnych komentarzy.

Oak zaznacza na wstepie, ze wielu rzeczy Mikolajczyk nie moze wciaz jeszcze powiedziec, nie moze zwlaszcza powiedziec jaka droga on sam i jego przyjaciele wydostali sie z Polski ani tez w jaki sposob dowiedzial sie on, ze komunisci postanowili postawic go przed sadem i zgladzic. To jednak — pisze Oak — co mi Mikolajczyk powiedzial dopelnia opowiesc rozpoczeta, gdy rozmawialem z nim w Warszawie w styczniu b. r.

Gdy przywodca chlopow polskich powrocil do Warszawy — pisze dalej Oak — na zadanie Roosevelt'a i Churchill'a, by wziac udzial w „Rzadzie Jednosci Narodowej", wymaganym ugoda jaltanska, wielu z jego rodakow krytykowalo go surowo. Uwazali oni, ze dostarczal jedynie parawanu dla komunistow.

Zadalem mu pytanie:

— Czy gdyby Pan mogl przewidziec dokladnie to, co potem nastapilo, gdyby Pan byl wiedzial, ze zadanie Panskie jest niemozliwe do spelnienia, czy bylby Pan mimo to udal sie w droge?

— Tak jest — odpowiada Mikolajczyk. — Poczytywalbym to sobie za obowiazek wobec mego narodu i mojego kraju. Nie mialem zludzen co do szans powodzenia. Sadzilem jednak, ze nalezalo podjac walke o demokracje i niepodleglosc Polski, nie tylko zza granicy, ale i na froncie krajowym.

Po chwili namyslu dodal:

— Ja doprawdy nie mialem wyboru. Gdybym odmowil, wielu chlopow w Polsce dalaby wiare komunistycznej propagandzie, ze ich zdradzilem. A rzady, brytyjski i amerykanski, powiedzialyby: „Ci Polacy sa niemozliwymi romantykami. Odrzucaja wspolprace i kompromis. My staramy sie znalezc droge wspolpracy z Rosja Sowiecka, ale Polacy sa uparci i nieustepliwi. Chca miec wszystko, lub nic".

— Nie zamierzam krytykowac mych kolegow z londynskiego rzadu na obczyznie, ktorzy postanowili pozostac za granica. Byli oni przeswiadczeni, ze wszelka proba wspolpracy z rosyjskimi i polskimi komunistami jest z gory skazana na niepowodzenie. Obawialem sie tego nie mniej niz oni, ale nalezalo te niemozliwosc udowodnic wobec calego swiata demokratycznego.

— Pozostawiajac na boku te rozwazania, sadze, ze udalo mi sie osiagnac przynajmniej jedna wazna rzecz: udalo mi sie podniesc morale narodu polskiego. Jezelibym nie byl powrocil, byloby mniej reki kierowniczej a wiecej bezuzytecznego, tragicznego przelewu krwi. W odpowiedzi na moje wezwanie, 150.000 zolnierzy z batalionow chlopskich Armii Krajowej, ktora walczyla przeciw okupacji hitlerowskiej, i 500.000 innych zolnierzy armii podziemnej powrocilo do normalnego zycia cywilnego. Inaczej zas wiekszosc wsrod nich bylaby wczesniej lub pozniej pojmana i zeslana do obozow pracy przymusowej w Rosji — i to ci tylko, ktorzy nie polegliby w daremnej walce z przewazajacymi silami.

— Co wiecej, udalo mi sie wymoc na Moskwie, ze nasilenie hurtownego rabowania, gwalcenia i mordowania zostalo zmniejszone. Sadze, ze to sie oplacalo.

— Oczywiscie, nie przypisuje sobie wylacznej zaslugi; to zasluga Polskiego Stronnictwa Ludowego i wogole narodu polskiego oraz jego przywodcow demokratycznych; jednakze los rzucil mnie na stanowisko, na ktorym moglem bodaj na pewien czas odwlec ujarzmienie i sowietyzacje mego kraju.

ODLOZENIE LIKWIDACJI PPS

W tym miejscu Oak wtracil:

— Odwlekl Pan, ale nie uniemozliwil procesu, sowietyzacji Polski. Ciekawi mnie, o ile proces ten bedzie obecnie przyspieszony. Czy komunisci beda zmierzac ku dyktaturze monopartyjnej? Czy porzuca pozory rzadu zlozonego ze stronnictwa: socjalistycznego, komunistycznego, ludowego i pracy? Jak rychlo stronnictwa te, obecnie wszystkie opanowane na swych szczytach przez komunistow lub przez oportunistow, gotowych do skapitulowania przed Kremlem — zostana zespolone w jedna wszechwladna partie?

— Bardzo rychlo moim zdaniem — odpowiedzial Mikolajczyk. — Fuzja partii socjalistycznej z komunistami miala nastapic w listopadzie, a poprzedzic ja mial proces przywodcy socjalistycznego Puzaka.

— Ale wybuchla nieoczekiwana opozycja. Wielu polskich socjalistow „w dolach", a nawet niektorzy przywodcy, zareagowali gwaltownie i niezyczliwie na komunikat o powstaniu Kominformu. Musiano odlozyc polaczenie sie. Premier Cyrankiewicz, ktory prywatnie mowi, ze jest przeciwny polaczeniu, publicznie musi je zalecac, gdyz tajna policja — U. B. — posiada dossier o jego zachowaniu sie w okresie, gdy byl w Oswiecimiu oraz odbitki artykulow przeciw Stalinowi, ktore pisal dla prasy podziemnej w roku 1941.

— Wymuszone polaczenie sie stronnictw: socjalistycznego i ludowego z polska partia komunistyczna i likwidacja wszelkich pozostalosci opozycji, nawet w Sejmie, — komentuje Mikolajczyk — bedzie znakiem nie sily, lecz slabosci komunistow.

— Komunisci nie maja innego sposobu narzucenia nakazow Moskwy niechetnemu im narodowi. Wiekszosc komunistycznych szeregowcow wstapila do partii na skutek grozb, albo celem otrzymania lepszych posad i przydzialow. Ludzie tacy, jak Jakub Berman, Hilary Minc i Gomulka, triumwirat wyszkolony w Moskwie, sa z glebi serca znienawidzeni przez niemal wszystkich Polakow.

Mikolajczyk mowi w dalszym ciagu:

— Rola, jaka zmuszeni sa odgrywac polscy socjalistyczni i chlopscy „quislingowie", jest nie tylko nikczemna, ale i godna pozalowania. Jezeli nadarzy sie sposobnosc zemsty, zanim zostana wyrzuceni na smietnik historii, nastapi masakra komunistow, lojalnych wobec Rosji, lecz nie wobec swego wlasnego kraju.

OBOZY KONCENTRACYJNE

Mikolajczyk oswiadczyl, ze dalszym dowodem komunistycznych zamiarow calkowitej sowietyzacji Polski jest wytepienie prywatnej inicjatywy, nawet w drobnym handlu detalicznym. Wszystkie firmy musialy sie przerejestrowac w Ministerstwie Przemyslu i Handlu do dnia 15 listopada i uiscic oplate w wysokosci 8 do 24 proc. swych obrotow czerwcowych. Wiele firm nie otrzymalo nowej licencji. Wynikiem jest ogromny wzrost czarnego rynku.

W teorii znacjonalizowane zostaly tylko wieksze przedsiebiorstwa, ale w rzeczywistosci prywatne przedsiebiorstwa sa tolerowane tylko w tym wypadku, jezeli rzad nie jest jeszcze gotow do ich przejecia. Minc jest absolutnym dyktatorem gospodarczym i stosuje taktyke, ktorej celem jest ruina malych przedsiebiorstw i zniszczenie wszelkiej inicjatywy. Jest on zdecydowany obnizyc polski poziom zycia do poziomu zyciowego Rosjan.

Mikolajczyk mowi, ze obecnie istnieja trzy nowe obozy koncentracyjne pod Warszawa i dwa na Slasku, specjalizujace sie w karaniu „spekulantow", ktorym konfiskuje sie majatek. (Kazde przedsiediorstwo moze zostac obwinione o spekulacje na czarnym rynku). W tych trzech obozach ruch jest duzy; moga one pomiescic tylko 60.000; zas wiezienia, o pojemnosci 70.000, sa rowniez przepelnione.

Zwiazki zawodowe rowniez przeksztalcane sa w czesc aparatu panstwowego. Bylo wiele strajkow, prasa donosila jednak tylko o niektorych. Najwiekszy strajk wybuchl niedawno w fabrykach tkackich w Lodzi. Byl on nastepstwem proby przedluzenia czasu pracy do 66 godz. tygodniowo oraz pomnozenia liczby krosien, przy ktorych pracuja robotnicy. Przywodcy strajku sa wciaz w wiezieniu. Fabrycznym mezom zaufania powiedziano: — „Teraz, kiedy fabryki naleza do panstwa, strajk rowna sie sabotazowi. Waszym obowiazkiem jest podnosic produkcje i polepszyc dyscypline pracy".

Te swieze wydarzenia — wywodzi Mikolajczyk — wykazuja, ze bez wzgledu na to, czy formalnie albo nieformalnie Polska stanie sie 17-ta republika sowiecka — tylko Jugoslawia przescignela ja w budowaniu totalitarnego, monopartyjnego systemu komunistycznego.

PODZIEMIE ROSNIE

Jedynym rezultatem tych krokow w kierunku totalitarnym — powiada Mikolajczyk — jest ponowny wzrost podziemnia. Po drugiej amnestii, ktora byla sztuczka, obliczona na wydobycie ludzi z lasow, by zarejestrowac ich w U. B., podziemie skurczylo sie. Rzad oglosil, ze zarejestrowalo sie 80 tys. ludzi, ale Mikolajczyk ocenia, ze zarejestrowalo sie okolo 10.000. Inni, to ludzie, ktorzy juz dawniej powrocili do zycia cywilnego pod przybranymi nazwiskami podziemnymi, a teraz pragneli wrocic do swych prawdziwych nazwisk.

Lecz od kwietnia — mowi Mikolajczyk — okolo 5.000 powrocilo do lasow, uchodzac przed terrorem U. B., ktorego sily Mikolajczyk ocenia na 230.000 (procz 120.000 platnych „ochotnikow"). Liczba napolzawodowych agentow U. B., ktorzy szpieguja swych kolegow-robotnikow, nie ad sie ocenic.

— Co pozostaje? Czego sie spodziewac? Co mozna z zewnatrz uczynic, by dopomoc walce Polakow o wolnosc? — zapytal Oak.

Mikolajczyk zamyslil sie, poczym odpowiedzial:

— Narod polski potrzebuje przede wszystkim, bardziej, niz chleba powszedniego, upewnienia go, ze nie zostal zapomniany ani sprzedany. W Polsce obawiaja sie ugody pomiedzy Wschodem a Zachodem, moca ktorej wszystko na wschod od linii Triest—Szczecin uznane byloby za sowieckie, a cala wschodnia Europa zostalaby porzucona jako bezpowrotnie stracona.

— Ocalenie Europy Zachodniej, zagrozonej obecnie przez imperializm sowiecki, nie wystarcza. Rosje nalezy zmusic do wyjscia z Polski.

— Moi rodacy zadni sa rowniez wiadomosci ze swiata. Lakna oni prawdy. Demokracje zachodnie winny znalezc sposoby po temu, droga radiowa itd.

— Jednak, co najwazniejsze, sprawa polska winna zostac wniesiona na forum Narodow Zjednoczonych. Gdyby Stany Zjednoczone rzadzily sie tak w jakimkolwiek kraju, jak Rosja Sowiecka rzadzi sie w Polsce, to moze Pan byc pewny, ze Molotow domagalby sie postawienia tej sprawy na porzadku dziennym Narodow Zjednoczonych. Czy Stany Zjednoczone Ameryki obawiaja sie podjecia inicjatywy i uczynienia kroku w kierunku naprawienia krzywdy, wyrzadzonej memu krajowi?

— Chcialbym ostrzec Zachod przed jednym niebezpieczenstwem. Obecne pokolenie Polakow jest niedostepne dla propagandy komunistycznej. Jednakze ci, ktorzy znali lepsze zycie, ktorzy maja orientacje zachodnia, znikna — jezeli obecny rezym potrwa przez dlugie lata.

— Nowe pokolenie, ktore wyrasta, nie bedzie nic wiedzialo o przeszlosci przed-komunistycznej. To pokolenie moze ulec wplywowi propagandy, przedstawiajacej falszywie zachodnie demokracje, jako nieprzyjaciol Polski.

— Dzis Polacy sa przyjaciolmi Ameryki. Ich dzieci moga stac sie waszymi nieprzyjaciolmi, jezeli zostana porzucone na pastwe Sowieckiej Rosji.

Umowa miedzy PSL a Konqresem Polonii w USA

CHICAGO, (ZPPA). — Z biura glownego zarzadu Kongresu Polonji wyszedl komunikat nastepujacej tresci:

„Powodowani wzgledami na dobro sprawy polskiej i wychodzac z zalozenia, ze nalezy dzialalnosc Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego, jakie przybylo do Stanow Zjednoczonych, azeby spoleczenstwu amerykanskiemu przedstawic rzeczywisty stan rzeczy w Polsce, — uzgodnic z dzialalnoscia Kongresu Polonii Amerykanskiej, celem ktorego jest Polska wolna, silna i niepodlegla z zachodnimi granicami na Odrze i Nisie, a z granicami wschodnimi z roku 1939 — odbylismy w dniu 15ym grudnia 1947 roku konferencje w Chicago, w ktorej wzieli udzial nastepujacy:

— Ze strony Kongresu Polonii Amerykanskiej: Karol Rozmarek, prezes; Jan Stanek, sekretarz; sedzia B. Gunther, prezes Wydzialu Stanowego na Zachodnia Pennsylvanie i dyrektor Zarzadu Wykonawczego oraz Edward Pluzdrak, prezes Wydzialu Stanowego na Illinois i dyrektor Zarzadu Wykonawczego.

— Ze strony Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego: Stanislaw Mikolajczyk, prezes; Kazimierz Baginski, wiceprezes i Stefan Korbonski, czlonek Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

W czasie trzygodzinnej konferencji omowiono i uzgodniono nastepujace sprawy:

1) Tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykanskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzaja, ze narzucenie Polsce krwawej dyktatury komunistycznej NAKAZUJE ZESPOLENIE WSZYSTKICH SIL, DZIALAJACYCH W KIERUNKU ODZYSKANIA NIEPODLEGLOSCI POLSKI.

2) Tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykanskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego wypowiada sie za zwalczaniem komunizmu, jako najwiekszego niebezpieczenstwa dla swiata wogole, a dla Stanow Zjednoczonych i Polski w szczegolnosci.

3) Tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykanskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzaja, ze rezym warszawski nie jest reprezentacja narodu polskiego, ale obca agentura, narzucona Polsce poprzez sfalszowane wybory.

4) Tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykanskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego uwazaja za potrzebne i wskazane ostrzegac spoleczenstwo amerykanskie przed niebezpieczenstwem ze strony komunistycznej Rosji.

5) W sprawach niepodleglosci Polski, tak przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykanskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego uwazaja, ze nalezy WSPOLPRACOWAC W TEJ AKCJI Z WSZYSTKIMI POLSKIMI CZYNNIKAMI, ZDAZAJACYMI DO TEGO SAMEGO CELU.

6) Pakt, zawarty w Jalcie bez udzialu Polski konferencja uznaje za NAJWIEKSZE ZLO, tymbardziej, ze niewykonanie tego nawet paktu POZBAWILO POLSKE NIEPODLEGLOSCI i DLATEGO TAK PRZEDSTAWICIELE KONGRESU POLONII AMERYKANSKIEJ JAK I PREZYDIUM POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO ZOBOWIAZUJA SIE DO AKCJI W CELU NAPRAWIENIA TEGO ZLA.

7) Konferencja stwierdza, ze obrona granic zachodnich Polski JEST OBOWIAZKIEM WSZYSTKICH POLAKOW bez wzgledu na zapatrywania polityczne i ze tak Kongres Polonii Amerykanskiej, jak i Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego DZIALAC BEDA W TYM KIERUNKU NA TERENIE STANOW ZJEDNOCZONYCH, podkreslac przytym niebezpieczenstwo dla Stanow Zjednoczonych, Polski i calego swiata odrodzenia sie imperjalizmu niemieckiego.

8) Dla unikniecia nieporozumien, szkodliwych zarowno dla sprawy Polski, jak rowniez dla Polonii amerykanskiej i Stanow Zjednoczonych, KONFERENCJA UZGODNILA, ZE AKCJA PREZYDJUM POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO WSROD POLONII AMERYKANSKIEJ BEDZIE SIE ODBYWALA W POROZUMIENIU Z KONGRESEM POLONII AMERYKANSKIEJ.

9) Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego DOCENIAJA ZNACZENIE DOTYCHCZASOWEJ DZIALALNOSCI KONGRESU POLONII AMERYKANSKIEJ DLA SPRAWY POLSKI, Z UZNANIEM WITA WSPOLPRACE TEJ ORGANIZACJI i WYRAZA PRZEKONANIE, ZE POPARCIE KONGRESU POLONII AMERYKANSKIEJ ULATWI PRACE PREZYDJUM PSL. I PRZYSPORZY WIELE KOrZYSCI SPRAWIE POLSKI.

Komunisci austriaccy planuja zamach
na poczatek 1948 roku?

(Dz. P.) Komunisci austriaccy otrzymali rozkaz przygotowania akcji rewolucyjnej na poczatku 1948, o ile sytuacja gospodarcza Austrii ulegnie dalszemu pogorszeniu.

Korespondent „New York Herald-Tribune" w Wiedniu uzyskal tekst sensacyjnego przemowienia jednego z przywodcow komunistycznych Kopleniga na posiedzeniu Centralnego Komitetu Partii. Przemowienie to ujawnilo plany sowieckie wobec Austrii.

Koplenig oswiadczyl, ze przed podjeciem proby zdobycia wladzy komunisci musza miec przynajmniej 60 proc. szans powodzenia, poczem dodal: „Prawdopodobnie los Austrii bedzie zadecydowany nie przez narod austriacki, lecz przez Rosje. Jako komunista moge stwierdzic, ze Austria graniczy z Rosja. Dlatego tez Rosja nie moze tolerowac satelity amerykanskiego na swej granicy".

Przechodzac do sprawy bomby atomowej i mozliwosci wojny Koplenig oswiadczyl, ze naukowcy francuscy i niemieccy dopomogli Rosji powaznie w badaniach atomowych. Sowiety otrzymaly tez informacje z Ameryki. „Oczywiscie mamy dobrych komunistow w amerykanskich fabrykach bomb atomowych" — chwalil sie komunista austriacki. Niemniej przeto „jest rzecza jasna, ze istnieje niebezpieczenstwo wojny poniewaz USA. sa tymczasem silniejsze od Rosji, a wojne rozpocznie jedynie silniejszy narod przeciwko slabszemu". Za 2 lata Rosja bedzie rownie silna, co „pozostaly swiat niekomunistyczny". Jezeli te 2 lata Rosja uzyska, to „podboj swiata przez komunizm nastepowac bedzie szybko i bez wojny".

Z ostatniej chwili

— W ramach „planu Marshalla" Austria otrzyma 605.000 ton zboz chlebowych, 48.000 ton olejow jadalnych, 350.000 ton zelaza i stali, 6,000.000 ton wegla i inn.

— Przy przekraczaniu linii demarkacyjnej na Ennsie powstaly nowe trudnosci. Tym razem wladze sowieckie zadaje do osob pieczatki w jez. niemieckim i rosyjskim z napisem „Amtlich ergänzt".

— W grudniu ub. roku policja na terenie Austrii odebrala „czarnemu rynkowi: 20.976 kg zboz, 22.896 kg produktow macznych, 6755 kg ziemniakow, 12.952 kg owocow i jarzyn, 6390 kg swiezego miesa, 1279 kg tluszczow, 2239 szt jaj, 148 kg maku, 4 konie, 106 krow, 15 cielat, 126 swin, 34 owce, 288 drobiu, 131 kg cukru, 52.050 tabletek sacharyny, 3323 litr, wina, 284 litr. wodki, 74.365 papierosow, 14 kg tytoniu, 708 par obuwia, 1914 m. materialow ubraniowych, 659 sztuk bielizny, 252 sztuki ubran, 17.600 kg wegla, 258 m drzewa, 21.250 szt. cegly, 5630 kg cementu, 6000 kg wapna, 3 motocykle, 1 woz osobowy, 8 rowerow i 402 litry benzyny.

— W r 1947 policja kryminalna w Linzu wykryla 29.934 wypadkow przestepstw, z czego 17 morderstw, 57 napadow, 7248 kradziezy. Na 16.987 przestepcow (zlodziei i bandytow) bylo 7370 obywateli austriackich, 3031 obcokrajowcow i 6685 nieznanych.

— W ostatnich miesiacach zanotowano znow znaczny przyplyw osob z krajow wschodnich do Austrii. Od wrzesnia do konca listopada przybylo okolo 30.000 uciekinierow z Polski, Czechoslowacji, Bulgarii, Rumunii, Ukrainy i Rosji oraz 1700 Zydow i 1300 bezpanstwowcow. W ciagu r. 1947 opuscilo Austrie 42.000 DPs, a w tym samym czasie do Austrii przybylo 155.000.

— Od 15 stycznia traca waznosc dotyczas wydawane rozowe karty (przepustki) przejazdu przez granice zon. Nowe przepustki wydawane beda przez wladze okupacyjne danej zony, w ktorej petent zamieszkuje. Przepustki musza byc aprobowane przez wladze okupacyjne tej zony, do ktorej adna osoba chce wjechac. Sprawa ta dotyczy DPs i bezpanstwowcow.

NIESKALANY BIERUT.

Obywatel Boleslaw Bierut wyglosil w Poznaniu mowe. Zwracajac sie do prochow Mieszka I i Boleslawa Chrobrego, wolal on z ogniem:

„Oto stajemy przed Wami, Czcigodni Przodkowie Nasi, z sercem czystym i czolem zroszonym potem pracy i walki, ale nieskalanym zaraza tchorzostwa lub zdrady . . . Nie dazymy do podboju, ale swojej ziemi ojczystej i swojej suwerennosci panstwowej bronic bedziemy do ostatniego tchu w piersiach, do ostatniej kropli krwi w zylach!"

Poczem, porwany wlasnymi slowami, prezydent Rzeczypospolitej zaintonowal „Wolga, Wolga mac radnaja" i rozwinal przed szlochajacym ze szczescia audytorium sztandar z piastowskim sierpem i mlotem."

Oswobodzicielska Armia Niemiec gen Paulusa

(ciag dalszy z poprzedniego numeru)

Kim jest Paulus?

„Byla to dluga i ciezka droga, jaka musieli przebyc jency z bylej 6. armii hitlerowskiej, aby stac sie prawie wolnymi zolnierzami nowych formacji wojskowych i udac sie w marsz powrotny do Niemiec. Punktem wyjscia nowych oddzialow upatrzonych na „armie oswobodziciel'ska" Vaterlandu byl Stalingrad, a przywodca ich marszalek polny, von Paulus. Kim jest ten Paulus? Nazwisko jego padlo na trakt dziejow swiata poraz pierwszy, kiedy Hitler mianowal go nastepca gen. von Reichenau w glownej kwaterze 6. armii. Nalezal on do tych jednostek, ktore na dlugo przed wyprawa Hitlera na ZSRR, przeksztalcaly plany polityczne III Rzeszy w nakazy interwencji zbrojnej. Kiedy ani narod niemiecki, ani narody swiata nie mialy pojecia o napastniczych zamiarach upiora z Braunau, Paulus juz siedzial nad planami i mapami strategicznymi ZSRR, projektujac napad, jaki nastapil 22. czerwca 1941 r. Hitler wiazal wielkie nadzieje z gen. Paulusem. Kiedy na skutek tajemniczego ataku serca gen Reichenau umarl w Poltawie, Hitler osobiscie wyznaczyl Paulusa na dowodce bogatej w tradycje armii, pomijajac starszych szarza i sluzba generalow. Nastapily przeniesienia wielu starszych dowodcow. Paulus odtad dowodzil 6. armia na przestrzeni pochodu Charkow—Stalingrad. Wiadomosc o nadaniu dowodztwa Paulusowi nad 6. armia podano na falach eteru, a sama nominacje okraszono odznaczeniem tego „najzdolniejszego generala „zelaznym krzyzem" z liscmi debowymi. A potem przyszla kleska stalingradzka...

Zmiana frontu hitlerowskiego generala

Paulus dostal sie do niewoli i na nic zdaly sie jego zapewnienia lojalnosci wobec Hitlera, przeslane droga iskrowa, jak rowniez najwyzsze odznaczenia wojskowe, ktore marszalek polny nosil zaledwie pare godzin. Po kilku tygodniach swiat dowiedzial sie, ze czlowiek, ktory niedawno jeszcze wiodl dziesiatki tysiecy zolnierzy niemieckich na ofiare dla oblakanczej idei — utrzymania Stalingradu — jest antyfaszysta!!!

Swiadectwo takie Paulusowi wystawila Moskwa! Paulus natychmiast wraz z gen. Seydlitzem przystapil do utworzenego w Moskwie „Komitetu Wolnych Niemcow" i stanal na jego czele.

Sowieci w zadziwiajacy sposob „zdobyli" zaufanie do Paulusa, ktorego pielegnowali w jednym ze szpitali, a po wyzdrowieniu wyslali na urlop zdrowotny na Kaukaz, traktujac go z najwyzszymi szacunkiem. Wbrew dotychczasowej praktyce stosowanej przez Sowietow wobec jenca, Paulusowi zezwolono na jego zyczenie stanac przed marszalkiem Zukowem w extra uniformie, ze wszystkimi odznaczeniami oraz ze szpada oficerska. Paulus postawil z miejsca do dyspozycji propagandy sowieckiej swoje ciagle jeszcze w Niemczech cenione nazwisko. Przemowienia Paulusa wyglaszane do zolnierzy niemieckich i narodu niemieckiego przez radio sowieckie, odezwy i ulotki skierowywane do dowodcow jednostek taktycznych, powodowaly dezercje z armii hitlerowskiej, kapitulacje calych oddzialow itp.

Po zakonczeniu dzialan wojennych byla Norymberga, gdzie sadzono zbrodniarzy wojennych, wsrod ktorych znalezli sie Niemcy w mundurach generalskich. Paulus nie znalazl sie na lawie oskarzonych. Zeznawal on jedynie jako swiadek w sprawach niemieckiego sztabu generalnego i OKW. Zaraz po zlozeniu zeznan Paulus zostal odwieziony samolotem do Moskwy. Obserwatorom zagranicznym nie uszedl uwagi fakt traktowania Paulusa przez Rosjan. Bylo to traktowanie posiadajace wszelkie cechy wielkiego respektu dla niedawnego generala hitlerowskiego.

Na skutek interwencji przedstawicieli panstw zachodnich „Komitet Wolnych Niemiec" mial zostac oficjalnie rozwiazany przez rzad ZSRR, wiekszosc jego czlonkow — cywilow wraz z pisarzem Becherem udala sie do Berlina i sowieckiej zony Niemiec, aby objac tam wplywowe stanowiska. Wokol „zbyt wysokiego i szczuplego mezczyzny" zapadla glucha cisza..

Paulus zyl rzekomo spokojnie, zadowolony z niewoli wojennej. Mieszkal, jak zeznal jego szofer i ordynans, w malej villi na peryferiach Moskwy. Kapitulant z pod Stalingradu opanowal w miedzyczasie perfect w slowie i pismie jezyk rosyjski, a zima 1946/47 zaczal uczyc sie angielskiego. Zona Paulusa, Karolina, zamieszkujaca w Baden Baden otrzymywala raz poraz krotkie wiesci pocztowkowe, wskazujace, ze maz jej zyje, jest w ZSRR i czuje sie dobrze.

Paulus staje sie politykiem

W rzeczywistosci jednak nie bylo wcale tak cicho wokol bylego wodza 6. armii niemieckiej, ktory mial siedziec spokojnie pod Moskwa i zajmowac sie studiami lingwistycznymi. Zeznania przybylych z Rosji zolnierzy i dokumentacje wywiadu daly niezbite dowody, ze Paulus wraz z Sowietami i przodujacymi komunistami niemieckimi rozbudowuje organizacje, ktorej zadaniem jest powolanie do zycia silnego ruchu politycznego i militarnego, skladajacego sie wylacznie z Niemcow i mogacego miec zastosowanie dla niemieckich celow imperialistycznych.

Wedlug raportu plk Steidla wspolpraca ta miala zostac zawiazana juz w pare tygodni po klesce stalingradzkiej. (Plk Seidl byl bliskim wspolpracownikiem Paulusa pod Stalingradem, a dzisiaj przebywa w sowieckim sektorze Berlina, gdzie odgrywa wazna role w zyciu politycznym.) **c. d. n.**

Polska naczelna organizacja kontynentalna na Europe jest Zjednoczenie Polskiego Uchodzctwa Wojennego

(Wywiad z sekretarzem generalnym ZPUW.)

W koncu ub. roku odbylo sie w Innsbrucku zebranie polskich dzialaczy spolecznych, ktoremu przewodniczyl sekretarz gen. ZPUW z Brukseli. Przedmiotem obrad zebrania byly sprawy lokalne Polakow w Tyrolu oraz sytuacji uchodzctwa polskiego lat II-giej wojny swiattowej, szczegolnie na odcinku europejskim.

Zjednoczenie Polskiego Uchodzctwa Wojennego jest centralna organizacja polska, reprezentujaca w roznych krajach interesy uchodzctwa na poszczegolnych terenach oraz w ONZ i w IRO i zostalo powolane do zycia jesienia 1946 r na zjezdzie w Brukseli przez reprezentantow nastepujacych stowarzyszen: Zjednoczenie Polskie w Niemczech, Stowarzyszenie Polskich Kombatantow, Zwiazek Polakow w Austrii, Zwiazek Polakow w Italii, Tymczasowy Zarzad ZPUW w Francji, ZPUW w Belgii, Zwiazek Uchodzctwa Polskiego w Danii, Rade Uchodzctwa Polskiego w Szwecji, Komitet Spoleczny Organizacji Zawodowch w Londynie, Porozumienie Trzech Samopomocy w Anglii, Zwiazek Polakow w Palestynie, Zwiazek Polakow w Libanie oraz Zwiazek Kombatantow na Srodkowym Wschodzie. Celem organizacji jest; czuwanie nad zachowaniem i rozwojem kultury narodowej, organizowanie bytu uchodzctwa przez prowadzenie samopomocy gospodarczej i akcji osiedlenczej oraz zjednywanie opinii swiata dla sprawy polskiej. Odnosnie prac programowych ZPUW delegat z Brukselii podkreslil nieustanny wysilek organizacji, zmierzajacy do rozladowania problemu uchodzctwa, polskiego w Austrii i Niemczech. Dotychczasowe wysilki organizacji idace w tym kierunku daly pozytywne wyniki. ZPUW zdaje sobie jasno sprawe z tego, ze dzialalnosc polskiej organizacji na obczyznie wzmoze sie niepomiernie, jezeli oprze sie na jednomyslnej opinii polskiej oraz tych organizacjach europejskich i swiatowych, ktorych zalozenia ideologiczne, jak rowniez i program na codzien pokrywac sie beda z ZPUW. W wyniku pertrakacji przeprowadzonych z przedstawicielami szeregu organizacji ZPUW osiagnelo porozumienie z Kongresem Polonii Amerykanskiej, Rada Polonii w Ameryce, Komitetem Beveridg'a we Francji oraz IRO. Istnieja mozliwosci nawiazania wspolpracy z innymi organizacjami miedzynarodowymi.

Z drugiej strony centrala ZPUW czyni wysilki, aby przejsc nastepna faze organizacyjna, ktora bedzie nie tylko wyrazem postawy polskiego uchodzctwa wojennego w sprawach ideologicznych, ale stanie sie instytucja dysponujaca konkretnymi mozliwosciami ulzenia doli polskiej emigracji do czasu zakonczenia akcji osiedlenczej. W zwiazku z powyzszym, opierajac sie na uchwale Komitetu wykonawczego, podjeto przygotowania zwolania Zjazdu Zjednoczenia Polskiego Uchodzctwa Wojennego. Kolegium dzialajace w Brukseli zwrocilo sie do wszystkich organizacji terenowych z wezwaniem o zakonczenie stadium organizacyjnego, majacego dac podstawe dla ustalenia czlonkow ZPUW. W miedzyczasie zwolano zjazd organizacji lokalnej we Francji, przeprowadzono rekonstrukcje polskich organizacji w Szwajcarii, Italii, Holandii, Norwegii i Luxemburgu oraz usunieto nieporozumienia na terenie Austrii.

W zwiazku z delegowaniem reprezentantow na Zjazd przedstawiciel ZPUW zwrocil uwage na koniecznosc dolozenia wszelkich staran, aby reprezentanci posiadali mandaty uzyskane w sposob rzeczywiscie demokratyczny. Tylko w tym wypadku ZPUW stanie sie wlasnoscia calego wychodzctwa polskiego na kontynencie europejskim.

Pierwszy zjazd w Brukseli wykonal dwa zadania:

a) okreslil ideowo oblicze polskiego uchodzctwa wojennego,

b) powolal do zycia organizacje centralne.

Przed drugim Zjazdem stoja nastepujace hasla, ktore winny stac sie wytycznymi dla jego prac:

1. Polacy opuszczaja Austrie i Niemcy we wszelki mozliwy sposob.
2. Polacy szukaja rozmieszczenia i zatrudnienia w Europie zachodniej (Anglia, Francja, Belgia, Holandia, Luxemburg, Szwajcaria) jedni na czas dluzszy, inni na okres konieczny dla zorganizowania emigracji zaoceanicznej.
3. Polacy przeciwstawiaja sie wybieraniu sposrod siebie najlepszych sil roboczych i zadaja emigracji zbiorowej:
4. Polacy wlaczaja sie w ruch zawodowy i daza do stworzenia czynnych sekcji organizacji obcokrajowcow.
5. Emigracja zaoceaniczna odbywac sie bedzie tylko w sposob zorganizowany.

Przyjecie tych hasel przyczyni sie niewatpliwie do modyfikacji dotychczasowej postawy Polakow na obczyznie.

W pierwszym roku pracy ZPUW z koniecznosci musialo ograniczyc sie do skladania memorialow i petycji tym wszystkim czynnikom, ktore wspolczesnie zajmowaly sie sprawami emigracyjnymi.

Polskie uchodzctwo wojenne nie moze, bez wzgledu na wszelkie biezace troski, zapominac, ze jest uchodzctwem politycznym. Dzialanie na rzecz rozmieszczenia i zatrudnienia, jak rowniez stworzenia wiazadel organizacyjnych, nalezy uwazac za srodki, a nie cele.

W za kresie wiec spraw ideologicznych wysuwaja sie nastepujace hasla:

a) ZPUW jest organizacja niepodleglosciowa,

b) ZPUW uzna za swe istotne dzialanie utrzymanie wlasciwego kierunku i poziomu ideowo - politycznego wsrod uchodzctwa, zwlaszcza przez dzialalnosc oswiatowo - kulturalna i moralna,

c) ZPUW nie moze stac sie domena jednego kierunku politycznego,

d) ZPUW lacznie ze Swiatpolem i Kongresem Polonii Amerykanskiej musi stworzyc dostateczna podstawe do dzialania ogolnego,

e) ZPUW winno wytworzyc wsrod wychodzctwa wlasciwy stosunek do Kraju.

Wobec ujawnienia akcji rozbijajacej spoistosc polskich organizacji na uchodzctwie, wylania sie potrzeba jawnego demaskowania osob dzialajacych na szkode rzesz polskich, jak rowniez calkowania wysilkow organizacyjnych na terenach podzielonych administracyjnie (zony).

Interes polski nakazuje, aby przy ksztaltowaniu form istniejacych w Europie polskich stowarzyszen, ujal ster w rece element patriotyczny, swiadomy i posiadajacy zaufanie mas, jak rowniez dobra legitymacje z dotychczasowej pracy spolecznej na obczyznie, ktory dzialac bedzie z oddaniem, wbrew destrukcyjnym, a nawet przestepczym machinacjom ludzi przypadkowych, roznych pseudo-dzialaczy, ktorzy poza ambicjami osobistymi, warcholstwem i brakiem poczucia dyscypliny spolecznej, moga nam tylko szkodzic, a nigdy pomoc.

W zakonczeniu pragne przekazac ta droga pozdrowienia Pana Delegata dla wszystkich Polakow w Austrii, jak rowniez dla tych wszystkich pracownikow spolecznych, ktorzy w trosce o los nieszczesliwych i zmeczonych ziomkow, walcza o lepsza dla nich przyszlosc. Jednoczesnie Pan Delegat wyrazil zal z powodu niemoznosci odwiedzenia poszczegolnych osrodkow polskich w Austrii i dal wyraz glebokiej nadziei, ze w najblizszej przyszlosci Polacy w Austrii zajma zdecydowana postawe wobec destrukcyjnej dzialalnosci roznych samozwancow, wygrywajacych na nieswiadomosci pewnych grup, ktore zapominaja o SPRAWIE POLSKIEJ i rozrywaja z takim trudem zdobyta JEDNOSC.

Wladyslaw Fedorowicz.

Na Lancuch Prasowy GLOSU POLSKIEGO

Wezwany skladam kwote 50 szylingow i prosze o kucie nastepnych ogniw LANCUCHA pp Kwiatkowskiego Jerzego z Ebensee i Urbana Teofila z Gmunden.

Chabrzynski Waclaw.

OSOBA KTORA POSZUKIWALA RODZINE ZIMMEROW, ZAMIESZKALA W LINZ - EBELSBERG, PROSZONA JEST O PODANIE SWEGO NAZWISKA DO „GLOSU".

— Minister lotnictwa Henderson oswiadczyl wczoraj w Izbie Gmin, ze RAF nie uzyskal do tej pory od rzadu warszawskiego zezwolenia na poszukiwanie sladow zaginionych zalog RAF-u na terenie Polski. P. Henderson wyrazil ubolewanie z tego powodu.

Dotychczas nie odnaleziono sladow 9.000 lotnikow RAF-u, zaginionych w wyprawach bojowych.

Fakty Katynskie

Pod takim tytulem wychodzacy w Anglii tygodnik „LWOW i WILNO" zamiescil artykul plk dypl. J. Grobickiego, ktoremu udalo sie uniknac smierci w Katyniu, gdzie zamorowano strzalem w tyl glowy okolo 10.000 oficerow polskich, przebywajacych w niewoli sowieckiej po klesce wrzesniowej 1939 r. Artykul ten podajemy Polakom w Austrii bez zmiam i komentarzy Red.

Jestem jednym z tych 92 „Kozielszczan", ktorzy unikneli smierci w lasku katynskim.

Juz w pierwszych dniach stycznia 1940 r. zaczely po obozie kozielskim krazyc pogloski, iz jency z ziem okupowanych przez Niemcow zostana wymienieni za jencow pochodzacych z pod okupacji sowieckiej.

Pierwsze listy pozwolono nam wyslac z poczatkiem grudnia r. 1939. Wszystkie one dotarly do adresatow, o ile takowi zyli lub mogli byc odszukani. Wladzom sowieckim rozchodzilo sie, aby stwierdzic czyje rodziny znajduja sie faktycznie na terenie ich okupacji i moga posluzyc za zakladnikow lub byc wywiezione w glab Rosji. Po stwierdzeniu tego faktu korespondencja nasza byla im juz niepotrzebna i nastepne nasze listy juz rzadko kiedy dochodzily do rak adresata.

Wkrotce, zanim jeszcze rozpoczely sie wywozenia do Katynia, bolszewicy puscili plotke, ze kto uzyska wize wjazdowa do jakiegokolwiek neutralnego kraju, ten moze zostac zwolniony i wyjechac do tego kraju.

Posypaly sie listy z Kozielska do roznych osob mieszkajacych po calym swiecie, z prosbami o wizy wjazdowe, i ma sie rozumiec na zaden z nich nie nadeszla odpowiedz. Po stwierdzeniu bowiem jak rozgalezione znajomosci zagranica ma kazdy z jencow — cala ta korespondencja powedrowala do kosza.

Pisze tyle o korespondencji, gdyz jest ona waznym czynnikiem w stwierdzeniu winy sowieckiej w zbrodni katynskiej.

Tymczasem wiadomosci dotyczace wydania nas wladzom niemieckim coraz bardziej sie potwierdzaly, nietylko w plotkach obozowych, ale i w oswiadczeniach sowieckich, ktore prywatnie udzielane byly roznym naszym kolegom przez jakoby sympatyczniej do nas usposobionych NKWDzistow Urbanowicza, Polaka z Minska i majora Elmana, Lotysza. Inni znowu twierdzili, ze oboz kozielski jest za duzy i powoduje trudnosci aprowizacyjne wobec czego ma byc „rozgruzony", czyli podzielony na kilka mniejszych. Wersja ta utrzymywana byla przez bolszewikow do konca jako oficjalna, przyczym, jednak wersja o wymianie jencow z Niemcami nie byla negowana. Wszystkie te sprzeczne wiadomosci, celowo zapewne rozpuszczane sprawily, ze gdy rozpoczely sie wyjazdy z Kozielska, nikt z nas nie wiedzial napewno dokad go wywoza.

W pierwszej partji wyjechali generalowie **Minkiewicz, Bohatyrewicz i Smorawinski**, z kilkunastu pulkownikami i podpulkownikami. Bolszewicy odstawili generalow na stacje osobnym samochodem osobwym, urzadziwszy im poprzednio **pozegnalna stype**, z ostentacja, na oczach calego obozu karmiac ich kawiorem, kotletami i pojac krymskim winem. My, wspoljency urzadzalismy odjezdzajacym wielka owacje, przy ironicznych usmiechach naszych opiekunow przygladajacych sie temu z calym cynizmem.

Ale — jak w kazdej zbrodni jest jakies „ale", tak i tutaj okazalo sie iz zabraklo tego jednego procentu dla zupelnego ukrycia sprawy wobec historji. W pelnych 100% udalo sie ja zatuszowac, jezeli chodzi o ofiary wywiezione ze Starobielska, ktorych mogila, podobna zapewnie do katynskiej, znajduje sie gdzies nie odkryta jeszcze pod jakims innym piaszczystym pagorkiem lub stepowym kurhanem. W niecalych 100% udalo sie to w stosunku do potopionych na Bialym Morzu jencach z Ostaszkowa. Jeden Katyn, mogila kozielczan, wydobyty zostal przypadkowo na swiatlo dzienne . . .

O zbrodni katynskiej dowiedzielismy sie w 1943 r., juz po wyjezdzie z Rosji. I dopiero wowczas zaczely sie nam, pozostalym przy zyciu kozielszczanom, otwierac oczy na rozne szczegoly, na ktore poprzednio nie zwracalismy uwagi, a ktore obecnie stawaly sie punktami oskarzenia w stosunku do mordercow:

Fakt 1. Gdy odjezdzala z Kozielska jedna z partyj, koledzy zegnajac sie miedzy soba zartowali, zadowoleni z przewidzianej zmiany i perspektywy pojscia do obozu niemieckiego, co, mimo wszystko, bylo nam milsze od dalszego pozostawania u bolszewikow. Temu wesolemu pozegnaniu przygladali sie politrucy Urbanowicz i Sielodkin. Ten ostatni byl troche pod pity i zwracajac sie do Urbanowicza rzekl tak glosno, ze stojacy obok oficerowie polscy dokladnie to slyszeli:

„Zegnaja sie i zegnaja, a przeciez i tak wszyscy do jednego miejsca trafia . . **Hej, zeby oni tak wiedzieli dokad jada, toby im wlosy posiwialy".**

Urbanowicz, widzac, ze nasi sluchaja, szturknal go piescia w bok i mruknal: „Zamolczi . . A to jeszcze uslyszat i pojmut."

Politrucy kozielscy zatem wiedzieli dokad nas wywoza.

Fakt 2. Wyjechalem z Kozielska ostatnim transportem, w koncu drugiego miesiaca wywozen. Na scianach wagonow wieziennych, ktorymi nas przewozono, bylo duzo napisow zgodnie stwierdzajacych, iz poprzednie transporty pojechaly w kierunku Smolenska i w jego poblizu byly wysadzane na malej stacji, a oficerowie przed wyjsciem z wagonow widzieli stojace na stacji, czy tez zajezdzajace na nia **czarne samochody**, majace ich wiezc dalej.

Fakt 3. Podczas ostatniej rewizji przed wyjazdem z Kozielska, przeprowadzanej przez NKWDzistow, ktorzy mieli nas konwojowac koleja, zabierano wszelkie rzeczy przedstawiajace jakakolwiek wartosc. Bojec rewidujacy mnie zabral mi wieczne pioro, przeciwko czemu ostro zaprotestowalem wobec obecnego sowieckiego kapitana. Ten jednak czynicznie mi odpowiedzial:

„Tam, kuda jedietie ono wam bolsze nuzno nie budiet . . ."

A zatem rowniez wiedzial dokad nas wiezie.

Fakt 4. Gdy nas wieziono z Kozielska do Katynia i pociag nagle zostal wstrzymany na stacji Babunino, wsrod konwojujacych nas bolszewikow powstalo duze poruszenie. Widac bylo z pociagu, jak stojac w malych grupkach i patrzac na nas, pomiedzy soba cicho dysputowali. Wydawalo sie, iz wstrzymanie dalszej jazdy bylo czyms wyjatkowym i niespodziewanym, a zatem poprzednie transporty zatrzymania tego nie mialy, jadac wprost na rzez do Katynia. Wstrzymanie egzekucji naszego transportu bylo wiec dla konwojujacych nas bolszewikow zaskoczeniem.

W mysl organizacji sowieckiej nie bylo zadnego kontaktu pomiedzy ochrona obozu kozielskiego a konwojem pociagu wiezziennego, wiozacego co pare dni partie jenieckie do Katynia. Ci ostatni natomiast, znajac przeznaczenie czarnych samochodow, twz. „krukow", stale zajezdzajacych na stacje po transportowanych jencow, dobrze wiedzieli, jakim byl ich dalszy los.

(Dokonczenie nastapi.)

5 wyrokow smierci za wysadzenie pomnika sowieckiego.

Rejonowy Sad Wojskowy na sesji w Nowym Targu skazal na kare smierci: J. Rokite, Br. Tomale, Fr. Rapacza, St. Krola i F. Sawina; na 15 lat wiezienia; J. Bochala oraz na 5 lat wiezienia: A. Zmude, J. Chwalinskingo i J. Pepka. Oskarzeni byli oni o dzialalnosc w charakterze „bandy", ktorej przywodzic mial Jan Rokita, student Uniwersytetu Jagiellonskiego. Mieli oni dokonac napadu na lokal Samopomocy Chlopskiej, zamordowac czlonka PPR M. Chrace oraz w porozumieniu z oddzialem lesnym „Msciciela" wysadzili w powietrze pomnik ku czci Czerwonej Armii w Nowym Targu.

Wojskowy Sad Rejonowy w Krakowie skazal na kare smierci T. Bawola, lecz na mocy amnestii kare ta zamienil mu na 15 lat wiezienia i konfiskate majatku. Bawol oskarzony byl o przynaleznosc do oddzialu „Siekiery" dzialajacego w okolicach Rakowa.

Rejonowy Sad Wojskowy w Katowicach skazal na 15 lat wiezienia i konfiskate majatku A. Kulika, oskarzonego o napad na funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej i nielegalne posiadanie broni.

Wojskowy Sad Rejonowy w Poznaniu skazal na 7 lat wiezienia Cz. Kowalskiego i J. Paulinskiego oraz na trzy lata wiezienia K. Kowalskiego oskarzonych o nielegalne przechowywanie broni. Ten sam sad wojskowy skazal na 8 lat wiezienia pracownika drukarni sw. Wojciecha w Poznaniu oskarzonego o kradziez pasow transmisyjnych, co uznane zostalo za sabotaz gospodarczy.

Za rozpowszechnianie t. zw. plotek i wiadomosci „natury spoleczno-panstwowej" i szkodliwych dla panstwa Wojskowy Sad Rejonowy w Lodzi skazal na 5 lat wiezienia Stefana Laszczyka i Ryszarda Grabowskiego.

Zyczenia

Citta dei Vaticano.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z okazji swiat i Nowego Roku przesylam Panu zyczenia wszelkiej pomyslnosci, a przede wszystkim polskich czcionek.

Mons. Y. Meysztowicz.

*

ZJEDNOCZENIE POLSKIEGO UCHODZCTWA WOJENNEGO 42, RUE DEFACOZ, BRUXELLES

„Glos Polski", GMUNDEN, Rathausplatz 2.

Zjednoczenie Polskiego Uchodztwa Wojennego, docenia|ac w pelni znaczenie niezaleznej polskiej prasy niepodleglosciowej, ktorej publikacje — nieugiecie dyktowane wzgledami na odzyskanie niepodleglosci i wolnosci Polski — sa wyrazem pogladow calego uchodzctwa,

z okazji Swiat Bozego Narodzenia i Nowego Roku przesyla zyczenia, by glos prawdy, ktora glosi wolna polska prasa dotarl do sumien wszystkich ludzi dobrej woli.

Prezes Zygmunt Rusinek.

Korespondenci pisza . . .

List z Wloch

Bagnoli, grudzien 1947.

Szanowny Panie Redaktorze:

Serdecznie dziekuje za przesylane numery „Glosu Polskiego", ktory to tygodnik uwazany jest tutaj za najlepsze pismo emigracji polskiej w Europie poludniowej. Niestety juz krotki czas bedziemy mogli pismo to czytac, gdyz niezadlugo wyjedziemy stad do Argentyny, Venezueli i Peru. Dzis reszta grupy polskiej otrzymala wizy argentynskie po cenie ulgowej, wynoszacej 4130 lirow, ktora to kwote za kazdego DPs zaplacilo IRO. Dostalismy wiec wizy zupelnie darmo. 28. grudnia odejdzie statek „Santa Cruz", ktory zabierze na poklad 900 uchodzcow. Reszta DPs, w tym duzo Polakow, odjedzie dwoma innymi statkami w styczniu. Inne dwa statki zabiora DPs do Venezueli i Peru, tak, ze do marca nie bedzie juz sladu po osobach wysiedlonych w Wloszech.

Zalaczam 100 szylingow na Fundusz Prasowy i zycze Panu dalszej owocnej pracy na terenie Austrii, wszystkim zas Polakom w tym kraju — mozliwie szybkiego wyjazdu do krajow osiedlenia.

L. Szeszula.

List z kraju.

M., 20. 6. 1947 — Drogi! nareszcie znalazlem czas, aby odpowiedz ci na ostatni list. Jestem wlascicielem przedsiebiorstwa handlowego, zatrudniajacego 8 ludzi. Posiadam 2 konie, 9 wozow, 3 wozy ciezarowe marki Ford, oraz maly Fiat, z ktorego jestem bardzo zadowolony. Prowadzenie przedsiebiorstwa handlowego w Polsce w obecnych warunkach jest nadzwyczaj trudne. Kazda prywatna placowka napotyka na ogromne trudnosci ze strony rzadu (wysokie podatki, brak poparcia prawnego, utrudnianie zaopatrywania sie w towar, itp.) Czynniki panstwowe daza do wyeliminowania ze struktury gospodarczej sektora prywatnego (neologizm sowiecki). Wpaja sie w spoleczenstwo opinie, ze kazdy prywatny kupiec, rzemieslnik czy przemyslowiec to burzuj, darmozjad, wyzyskiwacz, spekulant. Miejsce inicjatywy prywatnej w zyciu gospodarczym kraju przejmuje panstwo. Juz tylko mala garstka prywatnych przedsiebiorcow walczy z tym olbrzymim konkurentem, zdawajac sobie jasno sprawa z tego, ze jest to walka Don Kichota z wiatrakami. Zdajemy sobie sprawe z tego, ze w walce tej padniemy. Chce sie z nas wszystkich zrobic ludzi biednych, ludzi bez jakiejkolwiek wlasnosci prywatnej, nowoczesnych niewolnikow, ktorych okresla sie nowoczesnym sloganem: „raboczyj klas!" Spoleczenstwo zmeczone wojna, ma juz dosc walki z gnebicielami posiadajacymi za soba bagnety. Nie ma wolnosci, a wiec i okazji do wystapienia przeciwko narzuconemu porzadkowi z otwarta przylbica. Rzad w Polsce usankcjonowal sie w sposob dobrze wam wiadomy. Mozesz sobie wyobrazic, jak wygladalo glosowanie do tzw. „blok demokratyczny". Chcialem wogole nie brac udzialu w tej calej szopie, ale mi odradzono. Przed nami perspektywa coraz jasniejsza . . . Jeszcze rok takich rzadow, a wszyscy znajdziemy sie w kolchozach i radzi bedziemy, jezeli za 10 dni pracy dostaniemy z tzw. „kooperatywy" litr nafty i pol kila soli!

Gdyby teraz z Polski otwarto emigracje, to mozesz byc pewien, ze w kraju zostalby tylko rzad i wierni jemu partyjnicy, ktorzy pracuja za forse . . .

Ogrom podatkow zmusil mnie szukac innych zrodel dochodu. Pracuje w randze urzednika panstwowego z pensja 15.000.— zlotych na miesiac. Zarabiam dokladnie na pare butow. Na ubranie musze pracowac 2 miesiace. Posada moja nalezy do dobrych, gdyz fachowiec w fabryce zarabia tylko do 7.000.— Stopa zyciowa, w porownaniu z przedwojenna, obnizyla sie o cale 100 procent. Zycie dzisiejsze jest tylko wegetacja. Cierpimy na dotkliwy brak wegla, chleba i ziemniakow. Jest tak dlatego, ze masa naszej zywnosci idzie do pewnego kraju, ktorego jestesmy kolonia. Jestesmy jedna z jego republik. Kraj ten niszczy nas tak strasznie, ze juz niedlugo nie stanie nas nawet na formalne frazesy: wolna, niepodlegla Rzeczpospolita.

Nalezee do natur twardych i dlatego daje sobie jako rade. Gdyby jednak nadazyla mi sie okazja wyjazdu gdziekolwiek i kiedykolwiek, nie namyslalbym sie ani jednej chwili. Czuje, ze meczy mnie ta praca bezustanna i syzyfowa. Robisz i robisz, a ktos inny zbiera

owoce tych wysilkow. Znam psychologie obozu i lekam sie,ze znow bede jednym z muzulmanow obozu otoczonego szczelnie zelazna kurtyna.

Zebys czasem nie zrobil glupstwa i nie dal sie poniesc nostalgii. Ci, ktorzy wracaja, to po tym lbem bija o sciany. Niejedni z nich przedzieraja sie przed widokiem ktorych pragneli ujsc. Pamietaj o tym, co powiedzial premier Cyrankiewicz: we wiezieniach polskich siedzi 35.000 ludzi, ktorzy chcieli przejsc przez zelazna kurtyne! Kraj nasz przedstawia dzis pewnego rodzaju pulapke na myszy, do ktorej latwo wejsc jednym otworem, ale z ktorej wyjscia juz nie ma. Badz zdrow! **T. R.**

Na tasmie telegraficznej . . .

Na podstawie uchwalonego przed swietami dekretu wszyscy Polacy przebywajacy na emigracji, ktorzy w terminie trzy miesiecznym od daty ogloszenia dekretu, nie wroca do Kraju, utraca wszystkie prawa przyslugujace im z tytulu sluzby publicznej, pelnionej poprzednio w Polsce, a wojskowi m. inn. utraca prawo do posiadanych obecnie stopni. * Sad Okregowy w Warszawie skazal na 15 lat wiezienia bylego staroste powiatu warszawskiego, Hermanna Ruprechta, odpowiedzialnego za sciaganie kontyngentow od rolnikow, wysylanie Polakow na roboty do Niemiec, przesladowanie ludnosci zydowskiej oraz za wspoludzial w niszczeniu kultury polskiej, m. inn. wysadzenie pomnika Kosciuszki w Otwocku. * Rada Katolicka Opieki nad Polakami w W. Brytanii zebrala w r. 1947 20.000 funtow na rzecz pomocy Polakom i mlodziezy polskiej. * Na rynkach w Polsce ukaze sie niebawem margaryna wyrabiana w Gdansku przez fabryke „Unida". * Polska flotylla rybacka posiada obecnie ponad 220 kutrow motorowych i 1650 lodzi rybackich oraz 30 trawlerow. W budowie znajduje sie okolo 100 kutrow i lodzi motorowych. * Na pierwszym powojennym Kongresie PPS, jaki odbyl sie we Wroclawiu, Gomulka zapowiedzial rzady monopartii, oswiadczajac: „Nie zamierzam zmusic PPS do natychmiastowej fuzji, ale predzej, czy pozniej bedzie musialo dojsc w Polsce do jednopartyjnego systemu." * W kosciele Wizytek w stolicy wierni za przykladem jednej kobiety, spiewajac „Boze, cos Polske", odspiewali manifestacyjnie: „Ojczyzne, wolnosc, racz nam wrocic, Panie". * Powolano nowy sklad osobowy Zwiazku Pisarzy Polskich na obczyznie, do ktorego weszli: St. Balinski, A. Boguslawski, G. Herling-Grudzinski, J. Kisielewski, H. Naglerowa, T. Nowakowski, A. Piskor, T. Terlecki, K. Wierzynski, S. Zahorska, Z. Zaleski, S. Kuszelewska, A. Bregman, W. Grubinski, M. Pawlikowski, A. Pomian i inn. * W Chicago uruchomiono nowa polska stacje radiowa „Wley". * Znany sportowiec Jan Kusocinski zostal rozstrzelany przez Niemcow w r 1940, a grob jego znaleziono niedawno w Palmirach, miejscu masowych egzekucji. Jan Kusocinski bral udzial w obronie Warszawy w r 1939, gdzie zostal ranny, sluzac w kompanii karabinow maszynowych i otrzymal Krzyz Walecznych. Zaaresztowany w grudniu 1939 r., osadzony zostal na Pawiaku, a w lecie 1940 r. wywieziony do lasku i tam brutalnie zamordowany. * W prasie rezimowej ukazala sie wiadomosc, ze rzad w Polsce czyni zabiegi o sprowadzenie do Kraju zwlok Ignacego Paderewskiego, ktore znajduja sie w USA. * W Kraju wydano zarzadzenie w sprawie przymusowego posiadania przez ludnosc specjalnych dowodow osobistych (na wzor sowiecki), w ktorych obok fotografii i odciskow palcow, znajduja sie specjalne rubryki, ulatwiajace identyfikacje osoby. * Jak donosi „Nowy Swiat" transporty ksiazek sprowadzane dla celow naukowych z USA do Polski wedruja najpierw do cenzury w Warszawie, gdzie po wysegregowaniu produktow „kapitalizmu", ksiazki odrzucone ida do fabryk papieru i przerabiane sa na papier drukarski. * Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim studiuje obecnie przeszlo 1000 osob, w tym na wydziale ekonomicznym 440 studentow, prawa i w humanistycznym po 250 studentow. Rektorem jest prof. dr. Antoni Slomkowski. * Do tego czasu w Niemczech ukazuje sie 5 pism, a mianowicie: „Kronika", „Wiadomosci Polskie", „Ostatnie Wiadomosci", „Slowo Katolickie" i „Lech". * Wychodzacy w Kraju „Robotnik" zwraca uwage na niepokojace skad inad zjawisko odplywu pisarzy do dyplomacji. Jak wiadomo poeta Milosz siedzi w Ameryce, jeden Pruszynski w Rzymie, drugi w Waszyngtonie, Putrament w Paryzu, Lec we Wiedniu, Przybos wybiera sie do Egiptu. Widocznie zawsze lepiej sluzyc rezimowi poza granicami kraju. * Uczen Paderewskiego, swietny szopenista, Witold Malcuzynski przebywa w USA, gdzie odbywa swoje turnee artystyczne, ktoremu towarzyszy wielkie powodzenie publicznosci. * Podczas slaskiego zjazdu komunistycznego Zdanow oswiadczyl, ze w Polsce znajduje sie obecnie 43 szkoly „aktywistow" komunistycznych, w tym 5 na wyzszym poziomie. Szkoly te, podobno, osiagnely najlepsze wyniki. Poza Polska szkoly takie istnieja we Finlandii (12), Czechoslowacji (36), Rumunii (30), Wegrzech (32), Italii (79), Francji (67). * Prochy zmarlego w obozie konc. profesora U J Ign. Chrzanowskiego sprowadzone zostaly do grobowca rodzinnego w Krakowie. W pogrzebie wzial prof Nitsh i Klemensiewicz. * Pod murami Warszawy lezy jeszcze 100.000 zwlok Polakow, ktorych nie zdolano wydobyc. Od zakonczenia wojny wydobyto juz 37.000 zwlok i 20 ton popiolow ofiar spalonych przez hitlerowcow. * W czasie wizyty Bieruta w Poznaniu, znanej z „raportu zlozonego duchowi Chrobrego" — „dygnitarz" z laski Kremla chcial jechac przez ulice miasta w odkrytym powozie razem z ks. biskupem Dymkiem. Arcybiskup odmowil jednak tego zaszczytu. *

*

Na otwarciu Kongresu Amerykanskiego prezydent Truman odczytal oredzie, w ktorym prosil Kongres o wspolprace z rzadem w r 1948 w nastepujacych dziedzinach: zabezpieczenia podstawowych praw ludzkich obywateli USA, ochrony i rozwoju sil drzemiacych w narodzie amerykanskim, odpowiedniego uzycia dobr naturalnych celem podniesienia standartu zyciowego, zabezpieczenie pokoju swiatowego na zasadach wolnosci, sprawiedliwosci i rownosci wszystkich narodow, utrzymania odpowiednich sil zbrojnych i uchwalenia ustawy o obowiazku sluzby wojskowej, uchwalenia pomocy Europie w ramach „planu Marshalla" w wysokosci 6,8 miliardow dol., uchwalenia ustawy w celu osiedlenia DPs w Stanach Zjednoczonych AP. * Komentator radia Washington podal do wiadomosci, ze w wypadku gdyby wojska sowieckie wkroczyly do Grecji, Europa otrzyma pierwsza bombe atomowa * Specjalnym samolotem wezwany zostal do Moskwy szwedzki specjalista od choroby raka i kraza pogloski ze pacjentem jego jest Stalin * Ambasador Brazylii, po zerwaniu stosunkow dyplomatycznych i wyjezdzie z Rosji oswiadczyl, ze ostatnio widzial on Stalina ze sparalizowana reka i noga * Churchill jest powaznie chory i przebywa w Marokko * Premier Anglii Attlee podczas jednego z swych ostatnich przemowien zarzucil Rosji, iz zagraza ona innym narodem: „nowa forma imperializmu ideologicznego, ekonomicznego i strategicznego" * Komunisci w Austrii poniesli druzgocaca kleske w ostatnich wyborach do rad zalogowych we fabrykach * Premier Turyngii po ucieczce z Turyngii i przyjezdzie do Monachium oswiadczyl, ze wedlug wyjasnien marsz. Rokosowskiego Sowiety maja zamiar stworzyc ze swej zony Niemiec 17-republike sowiecka * Na Cyprze ladowaly dwa statki z 15.000 nielegalnymi emigrantami do Palestyny.

Z zycia Polakow w Austrii

Kronika Zwiazku Studentow Polskich „Sarmatia" w Grazu

W rocznice 11. listopada.

Staraniem ZSP „Sarmatia" w rocznice swieta Niepodleglosci w tutejszym kosciele Sw. Trojcy odprawione zostalo uroczyste nabozenstwo, w ktorym, procz polskich studentow, wzielo udzial spoleczenstwo polskie zamieszkale w Grazu.

Nowa promocja czlonka „Sarmatii".

Zwiazek Studentow moze poszczycic sie nowa promocja. Tym razem promocje na doktora filozofii otrzymal kol. Staszko Roman. Jest to juz trzecia promocja doktorska Polakow w ostatnim czasie.

Kapitan Bronislaw Janowski doktorem nauk politycznych.

Dnia 11. grudnia ub. r. w Auli Uniwersyteckiej w Grazu odbyla sie uroczysta promocja kpt. Bronislawa Janowskiego, zasluzonego dzialacza polskiego w Austrii, czlonka honorowego ZSP „Sarmatia" na doktora nauk politycznych. Z okazji odprawionej w tym dniu Mszy sw. wzieli udzial studenci polscy, spiewajac szereg naszych piesni koscielnych. W kilka dni pozniej p Doktor wraz z zona przyjmowal polskich studentow herbatka. W niezmiernie serdecznej atmosferze spedzilismy kilka naprawde przyjemnych godzin.

Stypendia i zwolnienia z oplat.

W biez. semestrze zimowym wszyscy koledzy i kolezanki otrzymali stypendia, jako wyroznienie za pilnosc i dobre postepy w nauce. Ponadto wszyscy studiujacy otrzymali najwyzsze dla obcokrajowcow obnizenie oplat. W innym wypadku wszyscy obcokrajowcy placa potrojne stawki.

Z dzialalnosci Sekcji Kulturalno - oswiatowej.

Staraniem Sekcji kol. dr Wladyslaw Theuerle wyglosil 16. 11. 47 referat na temat: „Zycie akademickie na Uniwersytecie Jagiellonskim w latach 1932—1939", w ktorym prelegent szeroko przedstawil owczesne polozenie socjalne mlodziezy akademickiej oraz jej dzialalnosc polityczna. Tezy referatu podkreslaly koniecznosc obrony autonomii akademickiej i wolnych, niezaleznych studiow. Referat wzbudzil zywe zainteresowanie i dyskusje.

Sytuacja finansowa studentow wobec zmiany szylinga.

Na skutek zamiany szylinga ZSP musial oddac skarbowi austriackiemu 2/3 z posiadanych skromnych zasobow gotowkowych, co utrudni dalsze polozenie finansowe polskiej mlodziezy akademickiej na uniwersytecie.

Redaktor Zbigniew Waruszynski Czlonkiem Honorowym „Sarmatii".

Jednoglosna uchwala Walnego Zgromadzenia zostala nadana Redaktorowi Zbigniewowi Waruszynskiemu (wydawcy „Glosu Polskiego" w Gmunden) godnosc Czlonka Honorowego ZSP „Sarmatii" — w dowod wdziecznosci za opieke duchowa i materialna, jaka red. Waruszynski Zbigniew otaczal Zwiazek Studentow Polskich w Grazu w chwilach specjalnie trudnych oraz w uznaniu zaslug polozonych na polu pracy spolecznej dla dobra Polakow w Austrii.

Z dzialalnosci Kola „Veritas".

Dnia 30 listopada ub. r. kol. dr. Wladyslaw Theuerle w ramach pracy kola „Veritas" wyglosil referat na temat: „O prawdziwa poboznosc", w ktorym przedstawil ewolucje pojecia prawdziwej religijnosc w ciagu wiekow, na wzmozenie religijnosci posrod spoleczenstwa w Polsce zagrozonemu akcja bezboznicta oraz polozyl akcent na potrzebe kultywowania Wiary posrod Polakow przebywajacych na emigracji.

(Biuletyn Zwiazku Studentow Polskich w Grazu, nr na grudzien 1947.)

Zebranie Informacyjne Polakow w Vöcklabruck

Dnia 20. grudnia odbylo sie w tutejszym osrodku polskim miesieczne zebranie informacyjne, ktoremu przewodniczyl kierownik sekcji polskiej przy IC p Tadeusz Zagorewicz. Sprawy emigracyjne i organizacyjne omowila p Delegatka ZPA. Sprawozdanie z dzialalnosci osrodka polskiego w r. 1947 przedstawil p Tadeusz Zagorewicz. Po zamknieciu zebrania Polacy zebrali wsrod siebie kwote 99 szylingow na Fundusz Prasowy „Glosu Polskiego".

Swiety Mikolaj w obozie St. Martin

Trzeba zaznaczyc, ze tegoroczny Sw. Mikolaj w naszym obozie wypadl okazalej, niz zeszloroczny. Zamiast marznac w duzej, nieopalonej sali, wieczor urzadzony zostal w cieplym, przytulnym lokalu sekcji polskiej, wyposazonej w improwizowana scene. No i ludu bylo co nie miara. Przybyl rowniez kier. Misji Repatriacyjnej, p, kpt Majchrowicz. Na program milusinskich zlozyly sie utwory muzyczne (skrzypce i fortepian), spiewy, tance, inscenizacje i obdarowanie dzieci przez sw. Mikolaja. Piosnke „Polnych parobkow" wykonal Kazio i Michal, oraz Tereska, a tanczyly igla z nitka. Oberek wykonaly cztery pary: Lodzia z Wiktorem, Michal z Wiera, Jozek z Irka i Henio z Walentyna. Inscenizacje „Rzemieslnicy" pokazali gosciom tacy artysci, jak: Michal, Lidka, Kazio, Fredzio, Stasio, Janusz i Jozio. „U przasniczki przeda . . ." zas przy obrocie kolowrotkow, Lodzia, Irka, Helena, Walentyna, Lidka Tereska, Maryska i Andzia. Gwiazdkowy nastroj na sale wniosl sw Mikolaj. Cudownie ubrany starzec obdarowal dzieci cukierkami, czekolada, ksiazeczkami z bajkami i zabawkami. Oczywiscie — niegrzecznym dostaly sie rozgi! Po rozdaniu upominkow mlodzi nasi „artysci", jak: Bohdan i Michal oraz Lodzia, Helena i Wiera wykonali kilka utworow polskich na skrzypcach i fortepianie. Byl rowniez walc i poleczka. Mieniaca sie roznokolorowymi swiatlami reflektorow scena, polska piosnka i muzyka, polskie slowo — wszystko to razem przenioslo nas na kilka godzin w kraj lat dziecinnych, gdzie zapomina sie o tym wszystkim, co nas gnebi i boli na obczyznie.

Kierownikowi szkoly p Lazuchowi nalezy sie szczere uznanie i podziekowanie za przygotowanie wieczoru, wladzom PC IRO — za podarunki w formie cukierkow i czekolady i p kpt Majchrowiczowi — za ksiazeczki „Powrot krasnoludkow" K. Rybinskiej. Zabawki zakupione zostaly z dobrowolnych skladek, przeprowadzonych wsrod obozowiczan, ktore daly sume 1467 szylingow. **W. Miklaszewicz.**

Czy zaplaciles za „Glos Polski" na styczen?
Jesli nie - zrob to natych miast!

Harcerski „Wieczor Sylwestrowy" w obozie Asten

W malej, udekorowanej flagami Narodow Zjednoczonych, sali, przy dzwiekach muzyki, spedzali harcerze nasi ostatnie godziny starego roku. Starsi poszli w tany ,mlodzi wyczyniali najrozmaitsze harce, krazac wokol wypelnionej cukierkami tacy. W wieczorze wzial udzial opiekun druzyny p kier. szkoly Balicki, druzynowy — Z. Stefanski, przedstawiciel Polakow przy PC IRO p. Jurczyk z zona oraz wyprobowany przyjaciel harcerstwa p. Radziwill. O godz. 9.30 przybyl do nas p. dyrektor obozu wraz z zona i 12-letnia coreczka, biorac zywy udzial w zabawie. Zjawil sie rowniez „mistrz tonow" p Maciag Zbigniew, w towarzystwie ktorego mile spedzalismy ostatnie kwadranse uplywajacego nieuchronnie czasu. Wybila godzina 12-ta i zimna kiedy indziej sala napelnila sie rozgwarem okrzykow i zyczen. Oby Nowy Rok przyniosl nam spelnienie najgoretszych pragnien! Chcemy wolnosci lub emigracji! Wieczor zakonczono marszem w wykonaniu p Jedynaka.' Harcerstwo polskie w obozie Asten sklada serdeczne podziekowanie Mr Glazkowi Edwardowi, p. dr Krakowskiemu oraz pp Szujerskiemu i Steperkowi za zyczliwa pomoc przy urzadzeniu wieczorku sylwestrowego.

Stefanski Zbigniew, druz.

Kronika grupy polskiej obozu PC IRO w Kufstein

„Gwiazdka dla Polakow". Dnia 20. XII. 35 Polakow zamieszkalych w obozie PC IRO otrzymalo decyzje wladz z Innsbrucka wykluczajaca ich z pod opieki tejze instytucji. Sprawa jest tym wiecej krzywdzaca, ze otrzymali je ludzie, ktorzy na pomoc i opieke IRO najwiecej zaslugiwali.

Jaselka w obozie. W drugie swieto Bozego Narodzenia grupa polska urzadzila tutaj jaselka, ktore cieszyly sie wielkim powodzeniem tak wsrod rodakow, jak i gosci innych narodowosci. Mimo brakow w dziedzinie dekoracji i kostiumow, ktore wypelnic musiala znana polska fantazja i improwizacja, calosc wypadla dobrze. Luki w rekwizytach wyrownala udatna gra aktorow. Slowo wstepne o jaselkach polskich wyglosil p Gliwa.

Odjazd transportu dziewczat do Kanady.

W nocy z dnia 29 na 30 grudnia odjechal z obozu pierwszy zbiorowy transport dziewczat do Kanady. Oby za nim nastapily dalsze! **W. Gliwa.**

Rok 1948 w PC IRO

Zyczenia Noworoczne naczelnego dyrektora IRO na Austrie

Naczelny dyrektor PC IRO Mr Tuck przeslal zyczenia Noworoczne osobom wysiedlonym w Austrii, zyczac im szybkiego wyjazdu do krajow osiedlenia. Naczelny dyrektor PC IRO oswiadczyl rowniez, ze madre i przewidujace narody rychlo skorzystaja z okazji przyjecia wysiedlencow europejskich, ktorzy stanowia cenny material pracowniczy oraz wyrazil przekonanie, ze nikt z osiedlencow nigdy nie zdecyduje sie powrocic do krajow rzadzonych totalitarnie.

332.000 uchodzcow znajdzie nowa ojczyzne!

Wieden (WK). Jak podaje ACA, 31. grudnia pierwszy nadzwyczajny pociag PC IRO opuscil Salzburg, w ktorym znajdowalo sie 330 DPs udajacych sie do Kanady jako sluzba domowa. W obozie przejsciowym w Niemczech polacza sie oni z drugim transportem zlozonym z DPs zamieszkalych w zonach zachodnich tego kraju, skad statkiem „General Stewart" wyjada do Halifax.

Szwajcaria przyrzekla przyjac 200 siostr szpitalnych i pomocnic pielegniarskich z amer. i franc. strefy Niemiec. Belgia przyjmie dalsze kontyngenty gornikow, a rodziny ich beda mogly przybyc do Belgii w terminie pozniejszym. Francja ma przyjac 75.000 DPs z zon zachodnich Niemiec i Austrii. Holandia zgodzila sie przyjac 5000 kobiet do przemyslu odziezowego, 1500 mezczyzn do kopalni i 1000 osob do przemyslu metalowego.

Z krajow zamorskich Australia przyjmie po 1000 uchodzcow z rodzinami miesiecznie, a Kanada przyjmie 20.000 robotnikow. Argentyna zezwolila na wydanie wiz dla 6000 uchodzcow, glownie Rosjan i Jugoslowian. Boliwia, Kolumbia i Ekwador przewidzialy wjazd dla 7300 osob. Brazylia chce zabrac 100 rodzin (5000 osob) do robot rolnych i przemyslu. Chile przyjmie 6000 osob, Venezuela zas 5000 rodzin, czyli 15.000 osob. Lacznie dotychczas, na mocy zawartych umow, do krajow emigracyjnych uda sie w biez. roku 332.000 osob, w tym do lipca — 263.000.

Nowa komisja z Kanady w Wiedniu

Wieden (ACA). Do Wiednia przybyla nowa komisja werbunkowa ktora poszukiwac bedzie w Austrii DPs do przemyslu tekstylnego w Kanadzie. Jest nadzieja, ze jeszcze do konca stycznia wyjedzie z Austrii transport do tego kraju. Rzad kanadyjski potrzebuje ponadto okolo 200 osob w wieku 21—35 do kopaln. Istnieja szanse na wyjazd dla robotnikow niewykwalifikowanych do roznych galezi przemyslu w wieku 21—40, jak rowniez robotnikow specjalistow i mechanikow oraz robotnikow lesnych. Brane beda pod uwage osoby stanu wolnego i pozostajace w zwiazku malzenskim.

Ogloszenie PC IRO (Wydzial Osiedlenczy)

Komisja Osiedlencza PC IRO wspolnie z przedstawicielami towarzystw kanadyjskich, zainteresowanych sprowadzeniem potrzebnych sil roboczych, poszukiwac bedzie na terenie Austrii pracownikow wodno-elektrycznych. Przyjetych zostanie 1000 robotnikow w wieku od 25—50 lat, tak samotnych, jak i zonatych, z tym, ze rodziny wyjada z Austrii pozniej. Robotnicy budowlani do dzialu wodno-elektrycznego nie beda musieli miec specjalnych kwalifikacji w tym dziale, pierwszenstwo miec jednak beda ciesle, tokarze, mechanicy, jak rowniez inzynierzy, ktorzy zgodza sie poczatkowo pracowac, jako zwykli robotnicy. Uchodzcy posiadajacy szczegolne kwalifikacje moga starac sie o wyjazd na podstawie specjalnych przywilejow. Plan kanadyjski przewiduje ponadto sprowadzenie okolo 100—200 „przodownikow" tj mezczyzn ze zdolnosciami kierowniczymi i dobra znajomoscia jezyka angielskiego, ktorzyby kierowali praca malych grup robotniczych (20 osob). Znajomosc jezyka jest rzecza wazna, gdyz pod opieka takich przodownikow moga pracowac i robotnicy kanadyjscy. Wynagrodzenie za godzine pracy wynosi od o, 60 dol — do 1 dol. Osiedlency mieszkac beda w miejscach, gdzie znajduja sie doskonale baraki, wyposazone we wszelkie mozliwosci rozrywkowe. Na pewnych miejscach pracy robotnicy beda musieli nocowac w namiotach zimowych. Wyzywienie jest dobre i w dostatecznej ilosci.

EXTRA!

Z USA otrzymalismy list z nastepujacymi wiadomosciami:

Newark, 2. stycznia 1948 r.

„Do Redakcji Glosu Polskiego

w Gmunden (Austria).

Szanowny Panie Redaktorze Waruszynski!

Po przeczytaniu swietnego artykulu Pana Redaktora w „Nowym Swiecie", dzienniku polskim wychodzacym w New Yorku, zaapelowalam na posiedzeniu LIGII KOBIET, ktorej jestem czlonkinia, o pomoc dla Polakow w Austrii. Wyasygnowano na ten cel kwote 100 dolarow i natychmiast kilka pan zabralo sie do pracy okolo przygotowania i wyslania paczek. Paczki wyslalismy asekurowane, aby nie zginely. Jest w nich cukier, smalec, mydlo, mleko w proszku, herbata itp — dokladny spis otrzyma Pan Redaktor osobna poczta.

Paczki wyslalismy na adres Pana Redaktora z uprzejma prosba o dokonanie rozdzialu miedzy najbardziej potrzebujacych. Jest to kropla w morzu Waszych potrzeb, ale sadzimy, ze za naszym przykladem pojda i inne polskie organizacje dobroczynne w USA.

Przesylam serdeczne pozdrowienia

Janina Kraut."

PS: Podajac pismo p Kraut Janiny do wiadomosci Polakow w Austrii, nadmieniam, ze przesylka paczek odebrana zostanie komisyjnie przez zespol 3 zaufanych Polakow, ktorzy skolei sprawdza ich zawartosc zgodnie z awizowanym spisem majacym nadejsc z USA oraz dokonaja podzialu darow miedzy dzieci polskie przebywajace w obozach PC IRO w Austrii. Szczegoly podane zostana do wiadomosci w odpowiednim czasie. Ze swej strony postaram sie byc obecnym przy odbiorze paczek, sprawdzeniu ich zawartosci i sluzyc rada w pracy rozdzielczej darow.

W zwiazku z powyzszym uprzejmie prosze Przedstawicielstwa Polskie w obozach PC IRO Asten pod Linzem, Hellbrunn pod Salzburgiem, St. Martin/Villach i Kufstein o nadeslanie nam spisu dzieci, potwierdzonego przez PC IRO, osobno dzieci do lat 7-miu i osobno mlodziezy szkolnej od 7—14 lat.

Z. Waruszynski, red.

„Wieczornica Polska" we Welsie.

W sloneczne swieto Trzech Kroli, jakze zywo przypomnijace nasze przedwiosnie, zainteresowanie Polonii koncentrowalo sie na Welsie, gdzie urzadzano wspolnymi silami harcerstwa polskiego wieczornice gwiazdkowa. Wielka stosunkowo sala, przygotowana w szczegolach na przyjecie gosci z odleglych wsi i miasteczek, ledwo co pomiescila licznie przybylych Rodakow, spragnionych kontaktow i mowy ojczystej, tak rzadko dzis juz slyszanej w obcym kraju. Swietna organizacja wieczoru, spoczywajaca w reku delegata polskiego przy IC p. Kisiela Wladyslawa, sprawia, ze nigdzie nie ma zatorow i opoznien. Wieczor rozpoczyna sie punktualnie o godz 17. Kurtyna otwiera wnetrze sceny, na ktorej ukazuje sie p. Kisiel Wladyslaw, ktory wita serdecznie ksiedza kanonika Zagrodzkiego, Mr Glazka Edwarda, protektora wieczoru, dyr. IC na Land Linz p inz. Jankowskiego, burmistrza miasta Welsu, licznych gosci austriackich i Polonie. Po powitaniu zespolow skautowskich z innych osrodkow przez kierownika ogniska miejscowego, na scene weszedl red. Waruszynski Zbigniew, ktory w krotkim, glebokim i serdecznym przemowieniu wskazal na ducha dziejow narodu polskiego, ktorego trescia byly, sa i pozostana wartosci boskie i ludzkie, religijne i patriotyczne oraz zwrocil uwage na potrzebne i koniecznosc kultywowania tradycji i zwyczajow narodowych, bedacych „arka przymierza miedzy dawnymi, a nowymi laty".

Pierwsza czesc wieczornicy stanowil wystep jego konferansjera p. mgr Hubera. Wiersz mowiacy o emigracji — dowcipny, budzi wesolosc na sali. Istotnie — najpierw mowiono nam w Austrii: Sluchajcie! Bedzie EMIGRACJA! Pozniej bylo zupelnie cos innego: REJESTRACJA, WERYFIKACJA, a z tego wszystkiego wyszla KOMPROMITACJA!

Ci, ktorzy z roznych przyczyn nie byli na wieczornicy niech zaluja, ale to serdecznie! Wystepowala niezmiernie mila, lubiana i utalentowana spiewaczka, Maria Zejmowna, z nowym zupelnie repertuarem piosnek zartobliwych i parodii. Ktoz z was, nie slyszal jej piosenek „Wesele Marcina" Nieboszczyk Jasio", „Jestem nerrrwowa, serrrcowa" niech nalozy wlosiennice i przyrzeka, ze juz nigdy nie opusci zadnej okazji, gdzie bedzie mogl usmiac sie serdecznie, zapominajac o interesach i z nimi zwiazanych klopotach i „nadyszec sie polskosci" — jak mowi Mickiewicz w „Panu Tadeuszu". Miara uznania dla artystki byla zywa reakcja publicznosci juz w czasie antraktow. Na bis artystka spiewala piosnke z szopki politycznej pt „A pokoju weiaz brak . . ." przy wtorze refrenu spiewanego przez publicznosc: „raz, dwa, trzy!!"

Artystce akompaniowala bardzo dyskretnie p Jankowska Jadwiga z Linzu.

Po udanym skeczu opartym na wersji felietonu Wiecha, w ktorym znany kpiarz przedstawil scene „zlapania Hitlera w stolicy", na scenie ukazal sie p. prof. Kroniewski, ktory odegral trzy utwory Szopena oraz dwa tango i slow-fox wlasnej kompozycji, ktore przyjete zostaly przez publicznosc licznymi oklaskami.

W czesci drugiej wieczoru wystawiono wspolnymi silami osrodkow harcerskich fragmenty z „Betleem Polskiego" Lucjana Rydla. Calosc obrazu zdradzala duza znajomosc podkladu ideowego dramatu i wyczucie nuty psychologicznej utworu. Jezeli pierwszy i trzeci akt posiadal cechy, jezeli tak okreslic mozna, — „sielskie", to akt drugi zarysowal sie w ksztalcie zewnetrznym i przezyciach aktorow chwili pewnego rodzaju monumentalnoscia. Swiadczy to dobrze o wysokim poczuciu artystycznym rezysera, jego znajomosci ducha epoki modernistycznej, ktora bazowala na kontrastach. Sluchacza polskiego, przybylego z Vocklabruck, Gmunden, Ebensee, Welsu czy Linzu uderzyl napewno rytm wspolczesnosci w wypowiedziach Heroda, ktorego role z takim powodzeniem gral kier. szkoly polskiej w Asten p. Balicki! „Sila idzie przed prawem!" „Wytepic opornych!" — to jakby slowa wyrwane zywcem z jezyka codziennego pewnego odlamu „demokracji"!

Nie nalezy zapominac, ze jaselka byly rowniez wielkim wydarzeniem dla dzieci polskich, ktorymi roila sie sala. Bylo to bractwo wszedzie, cisnelo sie wszystkimi dostepnymi szczelinami, aby naprzod, blizej sceny! Wymiotl je dopiero na szczet diabel z dwoma diablikami, ktory przyszedl zawlec cialo krola do piekielnych czelusci.

„Betleem Polskie" cieszylo sie wielkim powodzeniem i publicznosc nie szczedzila wyrazow pochwal dla gry calego zespolu.

Po przedstawieniu rozpoczela sie zabawa taneczna, na ktorej bawiono sie przyjemnie do poznej nocy.

Przedstawicielstwu Polskiemu we Welsie, Harcerstwu polskiemu we Welsie, Asten i Salzburgu, p. Huberowi T. i wszystkim,, ktorzy w jakikolwiek sposob przyczynili sie do urzadzenia wieczoru nalezy sie glebokie uznanie i serdeczne podziekowanie.

Impreza we Welsie jeszcze raz potwierdza znana maksyme „Polacy mogliby wiele miec, gdyby chcieli chciec!"

Obserwator z Asten.

Eigentümer und Herausgeber: Gustav Karwinski, Salzburg, Aiglhofstr. 33; Verlag: VOX AUSTRIAE VERLAG, St. Johann i. Pg. — Für den Inhalt verantwortlich: Chefredakteur Zbigniew Waruszynski. Gmunden, Rathausplatz 2. — Druck: Salzkammergut-Druckerei. Gmunden, Rathausplatz 2.